

Poznań, dnia 9.09.2022r.

Prof. dr hab. Zbyszko Melosik
Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
W Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej Magister Arlety Witek
Animowane filmy Walta Disney o księżniczkach jako teksty pedagogiczne,
napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Tomasza Szkudlarka
promotor pomocniczy: dr hab. Małgorzata Cackowska**

Praca doktorska magister Arlety Witek jest niezwykajna; i nie zawaham się stwierdzić – nadzwyczajna. I to zarówno, z uwagi na swoją oryginalność, jak i wysoki poziom merytoryczny. Pokazuje (i dowodzi), jak bardzo ciekawa, wręcz naukowo „intrygująca” może być kontekstualizacja pedagogiki w dyskursach kultury popularnej. Przeczytałem tą pracę jako uważny recenzent i jako uważny „zwykły” czytelnik; w obu przypadkach – z intelektualną satysfakcją.

Bez wątpienia praca doktorska Pani magister Arlety Witek podejmuje problem ważny (a nie, jak można by w pierwszym momencie pomyśleć - tylko marginalny) - w naszych próbach zrozumienia przekazywanych młodemu pokoleniu na wczesnym etapie rozwoju wzorów socjalizacyjnych poprzez popkulturę (szczególnie, choć nie tylko w kontekście kształtowania kobiecej i męskiej tożsamości). Niezależnie bowiem od rosnącego znaczenia różnorodnych

bohaterów innych serii filmowych czy gier komputerowych, filmy Disney'a nadal pozostają aktualne i socjalizacyjnie/pedagogicznie nośne; fascynują najmłodsze pokolenie, zarówno w znaczeniu globalnym, jak (glo)kalnym. Dowodem tego są także najnowsze „produkcje” tej wytwórni, do których zresztą dowołuje się Autorka recenzowanego doktoratu.

I dobrze, że minęły już czasy, kiedy w „głównym nurcie” pedagogiki uważano analizy i interpretacje kultury popularnej za „naukowo trywialne”. Współcześnie pedagogika kultury popularnej jest ważnym obszarem badań pedagogicznych; ale jest też pedagogiką ogromnych „pedagogicznych możliwości” (w sytuacji gdy teksty kultury popularnej zostaną konstruktywnie włączone w obszary wychowania i kształcenia). Doktorat magister Arlety Witek jest jeszcze jednym tego potwierdzeniem.

Doktorat w jego spisie treści podzielony jest na 15 rozdziałów, przy czym tak naprawdę tych rozdziałów jest 12, bowiem w tymże spisie bezpośrednio po rozdziale 5 jest rozdział 9 (a 6, 7 i 8 nie ma). Struktura dysertacji jest przejrzysta, poszczególne rozdziały i zawarte w nich treści bardzo dobrze korespondują ze sobą wzajemnie, tworząc spójną całość (o niewielkich wyjątkach napiszę poniżej). W pracy znajdują się także: zakończenie, aneks, streszczenie, bibliografia, spis ilustracji i tabel.

We wstępie Autorka w sposób rzeczowy prezentuje pole problemowe doktoratu i jasno uzasadnia sformułowanie tematu. Rozdział pierwszy nosi tytuł „Kim są księżniczki Disney'a?”. Zawiera on, jak to odczytuję, historyczną rekonstrukcję sytuowania księżniczek w kolejnych filmach Disney'a; rekonstrukcję bardzo udaną. Być może dobrze byłoby uzupełnić ten rozdział o fragment wstępny dotyczący „mitu księżniczki” czy „mitu o księżniczce”; wyjść poza filmy Disney'a i pokazać wybrane kulturowe źródła i konteksty tego mitu (społecznej fascynacji postacią księżniczki i źródeł identyfikacji z nią). Oczywiście jestem świadomy, że kwestia ta pojawia się wielokrotnie w kolejnych rozdziałach doktoratu; nie jest więc to zarzut tylko moja sugestia. W związku z

tym proponowałbym, w przypadku druku książki podoktorskiej, przeniesienie w strukturze (wcześniej) obecnego fragmentu 5.2 („Być jak księżniczka – wzorce zachowań postępowania i ideały postępowania współczesnych dziewczynek”) a przy tym rozszerzenie go o szersze tło kulturowe.

Bardzo dobrze napisany rozdział drugi („Popkultura i dekonstrukcja”) zawiera jasno i kompetentnie uargumentowane analizy problemów relacji między dziećmi a mediami, relacji między tożsamością a kulturą upozorowania, kwestii dekonstrukcji oraz edukacyjnych kontekstów popkultury. Oceniam ten rozdział wysoko (mimo pewnej eklektyczności). Dobrze byłoby, w przypadku druku, uzupełnić go o fragment poświęcony „oddolnemu nadawaniu znaczeń” tekstom kulturowych przez odbiorców (koncepcja Johna Fikse) czy dekodowaniu tekstów kulturowych (Stuart Hall). Pozwoliłoby to na pokazanie – w kontekście teoretycznym - bogactwa możliwości, w tym i sprzeczności oraz paradoksów, w zakresie odbioru filmów animowanych Disney’a. Problem ten jest zresztą podjęty przez Autorkę w podrozdziale poświęconym dekonstrukcji, ale warto go usytuować w ramach teorii o których pisze wyżej.

Podobnie wysoko oceniam rozdział kolejny (trzeci), który zawiera znakomitą rekonstrukcję rytuałów filmach Waltach Disney’a. Dwa następne rozdziały dotyczą kobiecości, tak, jak jest ona reprezentowana w tych filmach Disney’a, w których ważną rolę odgrywa księżniczka. Tożsamość filmowej księżniczki (czy raczej filmowych księżniczek) pokazana jest w wielu odsłonach i kontekstach. W czwartym rozdziale są one wyznaczone przez symbolikę miłości i kobiecości, w piątym – przez różnorodne wymiary kreowania poczucia kobiecości (wraz ze stereotypami i seksizmem, zewnętrznym wizerunkiem, kwestią nieobecnej roli matki i uwarunkowaniami o charakterze lingwistycznym). Dodałbym, że bardzo dobrze napisany fragment „Ewolucja wzoru kobiecości w filmach animowanych o księżniczkach” przeniósłbym, w przypadku druku doktoratu, na koniec tego rozdziału; stanowi on bowiem niejako podsumowanie zawartych w nim rozważań.

Wysoki poziom rozdziału czwartego i piątego potwierdzają naukowe kompetencje magister Arlety Witek w sferze prowadzenia dyskursu naukowego. Są one napisane erudycyjnie, a zawarte w nich narracje stoją na bardzo wysokim poziomie; dowodzą bardzo szerokich interdyscyplinarnych horyzontów intelektualnych magister Arlety Witek a także oryginalności jej myślenia; dodam, że czyta się je znakomicie. Wydaję im bardzo wysoką ocenę.

Jak to bardzo dobrze wykazuje w swoim doktoracie Arleta Witek, w filmach Disney'a, w których występuje księżniczka (kobieta) zawsze występuje albo bardzo konkretnie albo domyślnie pozostający wobec niej w binarnej opozycji mężczyzna (zwykle książę). Rozdział (w spisie treści noszący numer 9, a naprawę 6) poświęcony męskości jest również dobrze i interesująco napisany, podobnie jak i te, które odnosiły się do kobiecości. Taka sama, moja wysoka ocena odnosi się do rozdziału „Miłość w świecie Disney'a” (10/7).

Na równie dobrym poziomie stoją również kolejne dwa rozdziały, odnoszące się głównie do relacji międzyludzkich księżniczki (w spisie 11 i 12; w kolejności 8, 9). Poświęcone są one istotnym kontekstom życia filmowej Disney'wskiej księżniczki: relacjom rodzinnym (tutaj jednostronicowy fragment poświęcony macierzyństwu pokrywa się – nie wiem czy potrzebnie - z identyczną problematyką w rozdziale 5), pałacowi jako „miejscu”, towarzyszom i kompanom księżniczki. I w tym przypadku narracja jest ciekawa, dobrze skonstruowana, pełna interesujących przykładów.

Istotną rolę odgrywa w doktoracie rozdział poświęcony tradycyjnemu dla wszelkich niemal, nie tylko filmowych, tekstów dla dzieci i młodzieży, motyw binarnej opozycji dobra i zła. I w tym przypadku stwierdzam jednoznacznie: magister Arlety Witek dobrze radzi sobie z zapowiadaną w tytule dekonstrukcją poszczególnych, odnoszących się do tytułu dychotomii. Podobnie, ma to miejsce także w rozdziałach poświęconym „wykluczaniu w świecie Disney'a” i komercyjnemu wykorzystaniu postaci księżniczki w różnorodnych aspektach kultury konsumpcji.

Doktorat magister Arlety Witek jest „z istoty swojej”, problematyki i sposobu narracji pedagogiczny. Rzeczywiście filmy animowane i poszczególne konkretne problemy Autorka postrzega jako teksty pedagogiczne. Jednakże Autorka powinna moim zdaniem, zamieścić fragment podsumowujący ową „tekstualną pedagogiczność” filmów Disney’a. Pewne podsumowanie tego problemu znajduje się w interesującym aneksie, w tabeli (bez tytułu); w rubryczce trzeciej „Wnioski”, ale nie wyczerpuje to, moim zdaniem tej kwestii (podobnie, jak i kilka zdań znajdujących się w zakończeniu).

W drugiej części recenzji pragnę stwierdzić, że jest to doktorat bardzo dobry. Akceptuję przy tym przyjęte w nim przez magister Arletę Witek podstawy teoretyczne i metodologiczne oraz sposób narracji. Uważam też, że Autorka zrealizowała założone cele badawcze i uzyskała konkretne, ważne rezultaty analityczne. Potwierdziła również swoje kompetencje do prowadzenia dyskursu naukowego. Bez wątplenia, doktorat ten zawiera pogłębioną analizę i interpretację tytułowego problemu a interdyscyplinarny wielokontekstowy obraz, który czytelnik uzyskuje, jest zarówno bardzo przekonujący, jak i interesujący. Autorka potrafi w sposób barwny a przy tym bardzo teoretyczny i pełen odniesień kulturowych rekonstruować poszczególne „odsłony” tożsamości i życia tytułowej bohaterki swojego doktoratu. Filmy Disney’a i poszczególne „motywy” nie są przy tym analizowane i interpretowane przez magister Arletę Witek „same w sobie”, „jako takie”, ale zawsze – powtórzę raz jeszcze - w szerszych kontekstach. I to także nadaje jej pracy wymiar nadzwyczajny.

Dodam, że literatura wykorzystywana przez magister Arletę Witek jest bardzo reprezentatywna dla podjętego problemu i dobrze wykorzystana. Autorka doktoratu uniknęła też jakiegokolwiek normatywizmu czy dydaktyzmu.

W konkluzji stwierdzam z pełnym przekonaniem, że problem badawczy postawiony przez doktorantkę jest wartościowym problemem naukowym. Autorka recenzowanego doktoratu rozwiązała go samodzielnie i zgodnie z obowiązującymi we współczesnej nauce regułami. Jej praca doktorska stoi na

bardzo dobrym poziomie merytorycznym. Jest to oryginalne dzieło, które stanowi niezaprzeczalny wkład magister Arlety Witek w wybrane przez nią pole problemowe. Rozprawa dowodzi też bardzo wysokiej ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki, zarówno w zakresie pedagogiki, jak i szeroko rozumianych nauk społecznych. Dowodzi też, iż jest ona naukowcem o pogłębionej świadomości teoretycznej i dużej wrażliwości kulturowej, potrafiącym myśleć w sposób oryginalny i samodzielny.

Stawiam więc wniosek o dopuszczenie mgr Arlety Witek do dalszych etapów przewodu doktorskiego i do publicznej obrony. Z uwagi na wysoki poziom pracy i jej oryginalność, stawiam również wniosek o opublikowanie jej w formie książkowej. Konkluzja mojej recenzji jest zdecydowanie pozytywna.

Zbyszek Melnik